

Sygn. akt I PK 146/19

POSTANOWIENIE

Dnia 4 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Rączka

w sprawie z powództwa K. K.

przeciwko Z.P.U.H. E. w K.

o sprostowanie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 4 listopada 2020 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy
i Ubezpieczeń Społecznych w S.

z dnia 21 marca 2019 r., sygn. akt IV Pa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 240
(dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa
procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 marca 2019 r., sygn. akt IV Pa (...) Sąd Okręgowy w S. oddalił apelację pozwanego Z.P.U.H. E. w K. od wyroku Sądu Rejonowego w W. z 26 listopada 2018 r., sygn. akt IV P (...), w którym Sąd pierwszej instancji sprostował protokół numer (...) z 20 września 2017 r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, którego doznała powódka K. K..

W pozwie, wniesionym do Sądu Rejonowego w W., K. K. wystąpiła przeciwko Z. C. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą Z.P.U.H. E. w K. z powództwem o sprostowanie protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn

wypadku przy pracy z 20 września 2017 r., domagając się zasądzenia kosztów postępowania.

Ostatecznie powódka sprecyzowała swoje powództwo w piśmie procesowym z 25 października 2018 r., domagając się zmiany zapisu w zakresie ustalenia przyczyn wypadku na następujący - „Przyczyny wypadku: a) maszyna, na której doszło do wypadku nie spełniała minimalnych wymagań BHP - posiadała niesprawne wyłączniki krańcowe, które w przypadku podniesienia osłony zabezpieczającej elementy ruchome maszyny stanowiące zagrożenie, powinny je unieruchomić, b) tolerowanie przez personel nadzoru pracodawcy nieprzestrzegania przepisów i zasad BHP poprzez dopuszczenie do użytku maszyny, na której doszło do wypadku, mimo braku aktywnych wyłączników krańcowych oraz brak reakcji tego personelu na wykonywanie przez poszkodowaną pracy niezgodnie z przepisami i zasadami BHP, c) niewyłączenie zasilania maszyny przed przystąpieniem do jej oczyszczania” oraz domagając się wykreślenia zapisu w zakresie dotyczącym nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia i dodanie w jego miejsce następującego zapisu - „Pracodawca naruszył przepisy BHP poprzez dopuszczenie do użytku maszyny, która nie posiadała aktywnych wyłączników krańcowych, odłączających zasilanie elektryczne po podniesieniu osłony, co stanowiło zagrożenie dla życia i zdrowia pracowników, co stanowi naruszenie art. 207 § 2 Kodeksu pracy.”

Pozwany powództwa nie uznał i wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew zarzucił brak interesu prawnego w wytoczeniu niniejszego powództwa na podstawie art. 189 k.p.c. i podniósł, iż główną i bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprzestrzeganie przez powódkę zaleceń, przepisów i wytycznych, o których była informowana w ramach obowiązkowego szkolenia BHP oraz szkolenia stanowiskowego oraz niezachowanie należytej ostrożności polegającej na czynnej ingerencji w rękawicach roboczych w elementy wirujące maszyny, która uprzednio nie została odłączona od sieci elektrycznej. Pozwany w konkluzji odpowiedzi na pozew podniósł, iż jedynym rozwiązaniem może być umieszczenie w protokole

zapisu, iż pośrednią przyczyną wypadku była niezgłoszona przez pracownika awaria maszyny polegająca na niesprawności zabezpieczeń unieruchamiających okleiniarkę po podniesieniu osłon osłaniającej mechanizmy okleiniarki będące w ruchu.

Wyrokiem z dnia 26 listopada 2018 r., Sąd Rejonowy w W.: w pkt 1. sprostował protokół numer (...) z 20 września 2017 r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w ten sposób, iż w punkcie 5. ustalono następujące przyczyny wypadku w miejsce słów: „Przyczyną powstania wypadku było oczyszczanie prawą ręką okleiniarki z okleiny, bez wcześniejszego jej wyłączenia” wpisuje: „Przyczyny wypadku: a) maszyna, na której doszło do wypadku nie spełniała minimalnych wymagań BHP - posiadała niesprawne wyłączniki krańcowe, które w przypadku podniesienia osłony zabezpieczającej elementy ruchome maszyny stanowiące zagrożenie powinny je unieruchomić, b) tolerowanie przez personel nadzoru pracodawcy nieprzestrzegania przepisów i zasad BHP poprzez dopuszczenie do użytku maszyny, na której doszło do wypadku, mimo braku aktywnych wyłączników krańcowych oraz brak reakcji tego personelu na wykonywanie przez poszkodowaną pracy niezgodnie z przepisami i zasadami BHP, c) niewyłączenie zasilania maszyny przed przystąpieniem do jej oczyszczania” oraz w punkcie 5. stwierdzono nieprzestrzeganie przez pracodawcę następujących przepisów prawa pracy, w szczególności przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy lub innych przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia w miejsce słów: „Nie stwierdzono” wpisuje: „Pracodawca naruszył przepisy BHP poprzez dopuszczenie do użytku maszyny, która nie posiadała aktywnych wyłączników krańcowych, odłączających zasilanie elektryczne po podniesieniu osłony, co stanowiło zagrożenie dla życia i zdrowia pracowników, co stanowi naruszenie art. 207 § 2 k.p.”; w pkt 2. zasądził od pozwanego Z. C. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Z.P.U.H. E. w K. na rzecz powódki K. K. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania; w pkt 3. nakazał pobrać od Z. C. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Z.P.U.H. E. w K. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w W. kwotę 1.501,98 zł tytułem wydatków.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych oraz naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.; art. 316 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c.; art. 227 w zw. z art. 286 k.p.c.

Sąd Okręgowy w wyniku rozpoznania apelacji stwierdził, że nie zasługuje ona na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy uznał, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo przywołał przepisy prawa, a dokonując interpretacji przepisu art. 189 k.p.c. doszedł do uprawnionych wniosków, że powódka posiadała interes prawny w ustaleniu sprostowania protokołu, co ostatecznie skutkowało wydaniem rozstrzygnięcia w prawidłowym kształcie. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał analizy przedmiotowej sprawy pod kątem obowiązujących przepisów, które we właściwy sposób zastosował.

Odnosnie podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, polegającego na błędzie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegającego na ustaleniu, że przełożeni nie zwracali uwagi powódce, że nie powinna pracować w rękawiczkach a także bezzasadnym przyznaniu waloru wiarygodności zeznaniom złożonym przez powódkę w części, w której zeznała ona, iż wykonywała prace na okleiniarce przy podniesionej osłonie w sytuacji, kiedy okoliczności tej wprost nie potwierdzili zeznający w sprawie świadkowie to Sąd drugiej instancji przypomniał, iż zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Zdaniem Sądu Okręgowego, podnoszona przez apelującego okoliczność, iż przełożeni zwracali pracownikom uwagę w sytuacjach, kiedy obsługiwali oni maszyny będące w ruchu nie jest równoznaczna z przyjęciem założenia, iż taka uwaga była zwracana także powódce. Apelujący nie zakwestionował skutecznie przyjętego przez Sąd Rejonowy ustalenia, iż przełożeni nie zwracali uwagi powódce, że nie powinna pracować w rękawiczkach. Jeżeli chodzi o zarzut związany z nieprawidłowym przyjęciem przez Sąd *meriti*, iż powódka pracowała przy podniesionej osłonie okleinarki, to niezależnie od tego, czy okoliczność ta znalazłaby potwierdzenie w zeznaniach naocznych świadków tych czynności, Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, iż strona pozwana prezentuje założenie, iż to jedynie w

dniu wypadku powódka wyjątkowo wykonywała określoną czynność przy podniesionej osłonie okleiniarki, co stanowiło swoisty eksces w stosunku do zarówno jej wcześniejszego postępowania podczas wykonywania obowiązków pracowniczych jak i w porównaniu do innych pracowników, wykonujących analogiczne czynności. Tego rodzaju przypuszczenie nie dałoby się obronić już choćby w świetle zasad doświadczenia życiowego. Trudno byłoby bowiem zakładać, iż powódka nagle postanowiłaby przystąpić do całkiem nowego dla niej sposobu obsługi maszyny, nigdy wcześniej przez nią nie praktykowanego, jak też nie zauważonego u innych pracowników.

Sąd odwoławczy wskazał, że istota apelacji pozwanego zasadza się na założeniu, iż wyłączną winą za wypadek przy pracy ponosi powódka, ponieważ nie stosowała się do zasad bhp, z którymi została zapoznana przed przystąpieniem do wykonywania obowiązków pracowniczych. Sąd Rejonowy istotnie ustalił, że po przyjęciu do pracy powódka podpisała kartę szkolenia wstępnego w dziedzinie bhp, wskazując także, że przyjmując nowego pracownika pracodawca przeprowadzał z nim rozmowę na co ma zwrócić uwagę, jakie są zagrożenia, pouczając o powinności zapoznania się z instrukcją bhp, instrukcją obsługi maszyny i stosownym rozporządzeniem. Powyższe ustalenie nie jest jednak równoznaczne z przyjęciem założenia, że powódka została prawidłowo zapoznana zarówno ze wszelkimi zasadami koniecznymi do bezpiecznego obsługiwanie maszyny będącej w ruchu.

Sąd Apelacyjny ocenił, że jednorazowe, formalne przeprowadzenie przez pracodawcę szkolenia, którego przedmiotem będą zasady bezpiecznego zachowania się na stanowisku pracy nie zawsze będzie oznaczało wypełnienie przez pracodawcę powinności wynikających z powszechnie obowiązujących przepisów prawa, zwłaszcza jeżeli pracodawca zaniechał podjęcia jakichkolwiek działań mających na celu sprawdzenie, czy pracownik należycie przyswoił przekazaną mu wiedzę i zasady postępowania. W tym aspekcie sprawy wypada odnieść się do zarzutu apelacji, według którego powódka nie dopełniła nałożonych na pracownika obowiązków polegających na sprawdzeniu sprawności urządzenia pod względem technicznym przed przystąpieniem do pracy, w tym wszelkich zabezpieczeń, zgłoszeniu ewentualnych awarii urządzenia, przerwaniu pracy w

związku z zauważoną awarią urządzenia i wezwaniu majstra. Stanowisko to oparte jest na założeniu, iż powódka została przez pracodawcę właściwie poinstruowana o zasadach funkcjonowania obsługiwanej przez nią okleiniarki, a w szczególności miała wiedzę o tym, iż podniesiona pokrywa urządzenia winna automatycznie skutkować odcięciem zasilania. Tego rodzaju stwierdzenie nie znajduje jednak żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy, a w rzeczywistości oparte jest na niewynikającym z zasad prawa pracy założeniu, według którego to na pracowniku spoczywa obowiązek samodzielnego zapoznania się ze wszelkimi instrukcjami, opisami działań urządzeń, będących w obrębie jego stanowiska pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie był w pełni zrozumiały argument apelacji, iż do wypadku doszło pod koniec dnia pracy, kiedy to powódka powinna zajmować się już porządkowaniem swojego stanowiska a przy tym było w to w czasie, kiedy chciała puścić część do oklejania, w sytuacji, gdy czynności tej nie mogła wykonać z uwagi na brak pracownika z drugiej strony urządzenia. Powyższe okoliczności są w istocie bez znaczenia dla oceny kwestii, będących przedmiotem rozpoznania przez sąd. Strona pozwana nie kwestionowała przecież, że przedmiotowe zdarzenie było wypadkiem przy pracy, a więc miało związek z pracą wykonywaną przez powódkę. Podobnie rzecz się ma z obecnością drugiego pracownika obsługującego okleiniarkę. Z bezspornych ustaleń faktycznych wynika, iż w momencie wypadku powódka miała zamiar oczyszczenia wnętrza urządzenia, nie było to zatem w czasie trwania procesu technologicznego, stąd też nieobecność w tym momencie drugiego pracownika nie może budzić zdziwienia. Bez znaczenia dla oceny zasadności roszczenia jest także początkowa akceptacja powódki dla pierwotnej treści protokołu powypadkowego i wniesienie doń zastrzeżeń dopiero po zapoznaniu się z protokołem kontroli PIP. Jest przecież rzeczą zupełnie naturalną, iż powódka nie będąc obeznaną ze szczegółami technicznymi obsługiwanej przez nią okleiniarki nie wiedziała o tym, iż w momencie wypadku niektóre elementy urządzenia były niesprawne i dopiero z ustaleń pokontrolnych powzięła wiedzę o tym fakcie, co z kolei było przyczynkiem zgłoszonych przez nią zastrzeżeń.

Zdaniem Sądu drugiej instancji nie znajdują także uzasadnionych podstaw zarzuty apelacji, dotyczące obiektywizmu i rzetelności opinii biegłego, opiniującego w sprawie przyczyn wypadku przy pracy, jakiemu uległa powódka. W żadnym razie

przesłanką dyskwalifikującą opinię biegłego nie może być sam tylko fakt wydawania przez biegłego analogicznej opinii w postępowaniu karnym. Fakt zetknięcia się przez biegłego z okolicznościami faktycznymi, na kanwie których biegły wydawał opinię w innym postępowaniu nie może być okolicznością wyłączającą biegłego z opiniowania w rozpoznawanej sprawie. Nie jest także trafny zarzut związany z nieprzeprowadzeniem przez biegłego oględzin w miejscu wypadku, jakiemu uległa powódka. Nie można przecież zapominać, iż biegły sporządzał opinię niemal rok po zdarzeniu, zatem do tego czasu, już choćby tylko realizując zalecenia pokontrolne PIP, pozwany bez wątpienia usunął wszystkie wady, związane z działaniem maszyny, której ruch doprowadził do wypadku powódki. W myśl ugruntowanego stanowiska judykatury uregulowana w art. 286 k.p.c. potrzeba dodatkowej opinii może wynikać z faktu, że opinia dotychczasowa nie jest jasna, zupełna, przekonująca i wystarczająco wyjaśniająca zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2004 r. I CK 38/2004). Skoro sporządzona w sprawie opinia biegłego cechowała się wszystkimi wyżej określonymi przymiotami, to słusznie Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do dopuszczania w sprawie dowodu z opinii innego biegłego.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy przeprowadził postępowanie dowodowe rzetelnie i wnikliwie. Przedstawiając szczegółową motywację dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i właściwej subsumcji prawnej.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył pozwany skargą kasacyjną w całości.

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano, że istnieje konieczność rozpatrzenia przez Sąd Najwyższy naruszenia przepisów prawa procesowego, zwłaszcza art. 233 § 1 w zw. z art. 391 oraz art. 398 § 1 i art. 382 k.p.c. polegającego na przyjęciu przez Sąd drugiej instancji za własne ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji bez merytorycznych rozważań w tej kwestii, w sytuacji gdy zarzuty apelacji obejmowały m.in. sprzeczność ustaleń sądu pierwszej instancji ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Skarżący podniósł, że prawidłowa analiza materiału zgromadzonego w sprawie powinna doprowadzić Sąd drugiej instancji do odmiennych ustaleń niż te, które poczynił Sąd pierwszej instancji.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o:

- 1) wydanie postanowienia odmawiającego przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, w wypadku nie odrzucenia skargi kasacyjnej,
- 2) oddalenie skargi kasacyjnej, w wypadku przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,
- 3) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna pozwanego nie kwalifikuje się do przyjęcia jej do merytorycznego rozpoznania. Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie (1) występuje istotne zagadnienie prawne, (2) istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, (3) zachodzi nieważność postępowania lub (4) skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W związku z tym wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w powołanym przepisie, a jego uzasadnienie zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy.

We wniesionej w niniejszej sprawie skardze kasacyjnej nie wskazano na żadną z wymienionych powyżej przesłanek przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Nie można również uznać, że skarżący wykazał istnienie którejś przesłanki przyjęcia skargi do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy nie odrzucił skargi kasacyjnej w niniejszej sprawie, bowiem zawiera ona wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania oraz „jakieś” jego uzasadnienie. Jednak treść tego uzasadnienia w żaden sposób nie może stanowić podstawy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Skarżący nie

wskazał ani na występowanie w niniejszej jakichś poważnych wątpliwości prawnych, które mogłyby stanowić istotne zagadnienie prawne lub wskazywać na potrzebę wykładni przepisów prawa, jak również nie wykazał nieważności postępowania w niniejszej sprawie, czy oczywistego, rażącego naruszenia prawa materialnego lub procesowego ze strony Sądu drugiej instancji. W istocie, strona skarżąca jedynie polemizuje z oceną materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie, zaś skarga kasacyjna została sporządzona w sposób nieprofesjonalny, bez wskazania jakiejkolwiek przesłanki przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Stwierdzając, że nie zachodzą przyczyny przyjęcia skargi, określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy postanowił zgodnie z art. 398⁹ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów ma swoje oparcie w § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).